

OFICER ŁACZNIKOWY NACZ.DOW.
 PRZY DELEGACIE RZ.RZECZPOSP.
 POLSKIEJ W W I L N I E.

Wilno, II/I.1921 r.

S c i ś l e t a j n e.

DO

ODDZIAŁU II.NACZ.DOW.

Sytuacja na Litwie
 Środkowej.

1./wojskowa /.

Jak Nacz.Dow. wiadomo z raportu porucznika Lubieńskiego, wojskowa Kom.Kontr.Ligi Narodów zwróciła w Kowna pod wrażeniem przedstawionego jej tam rzekomego materiału dowodowego przeciwko Polsce i jej lojalności wobec Ligi Narodów. Nastrój ten bardzo łatwo da się zamienić w przychylny dla nas stanowisko, o ile tylko Nacz.Dow.w.Litwy Środkowej wszystkie żądania wykonywać będzie lojalnie bez ponownych prób wprowadzenia w błąd Komisji, co bezwzględnie skazanym byłoby na niepowodzenie. Opór Kowna przeciwko wykonaniu żądania Komisji co do nie przeszkadzania uruchomieniu linii kolejowej Wilno - Orany może być dobrą bronią w naszym ręku i winien być wykorzystywany w Warszawie. Pan Delegat zwrócił już uwagę M.S.Z. na konieczność wywarcia odnośnego nacisku na pułkownika Chardigny, wobec wyraźnego braku energicznej decyzji w tej sprawie wśród tutejszego składu Komisji. Litwini bowiem zdołali ^{Komisyj} ja przekonać, jakoby postawa wojsk generała Żeligowskiego wciąż była dla Kowna groźna. Wobec tego Komisja będzie wymagać namacalnych dowodów demobilizacji i zmniejszenia się wojska. Fatalne wrażenie na członków Komisji robią wszędzie powszechne skargi ludności na ustawiczne grabieże dokonywane przez wojska polskie / względnie Litwy Środkowej /. Skargi takie są zjawiskiem stałym wzdłuż całej linii frontu, różnica jednak pomiędzy zachowaniem się wojsk polskich, a wojsk Litwy Środkowej wszędzie bije w

oczy. Karność i dobra postawa Oddziałów II-ej i III-ej dywizji legjonowej, porządek panujący w tamtejszych Dowództwach zrobiły dobre wrażenie na członków Komisji. Natomiast wśród wojsk Litwy Środkowej uderzało ich wszędzie rozluźnienie dyscypliny, chaos panujący w Dowództwach i niesłychany bandytyzm, uprawiany w stosunku do ludności cywilnej. Współpawodniczą pod tym względem wszystkie Oddziały, ludzkie pojacie jednak przechodzi, co wyprawiają Dyon huzarów śmierci, oraz 211 pułk ułanów. Żołnierze tych Oddziałów szczególnie w okrutny sposób rabują nieszczęśliwą ludność, która już straciła zaufanie do jakiegokolwiek władzy i tęskni za powrotem Litwinów, a chociażby nawet bolszewików / majorowi Keenan powiedziano to wprost /, oficerowie zaś wciąż przesiadują w Wilnie, spożywając niesłychanej ilości bardzo drogiego tu alkoholu i wyprawiając różne akscesy. Dyon huzarów śmierci powinien być bezwzględnie rozformowany, dalsze jego istnienie kompromituje nas w najwyższym stopniu. Z pułkiem Dabrowskiego / 211 / nie jest to wiele lepiej. Członkowie Komisji czarne horoskopy stawiają wskutek tego naszym szansom plebiscytowym. Wogóle redukcja wojsk przez całą udreńczoną ludność jest upragnioną. Pożądanym byłoby wycofanie jaknajwiększej ilości wojsk z nad linii frontu i wogóle ze wsi, w celu skupienia Oddziałów na tyłach w większych ośrodkach, gdzie powinna się niezwłocznie rozpocząć usilna robota nad doświadczeniem żołnierzy imprzewróceniem mocno nadwyreżonej dyscypliny. Z tego co tu widzę i słyszę mam głębokie przekonanie, że obecna robota w Oddziałach się równa zeru, że zwłaszcza ingerencja oficerów na żołnierzy prawie nie istnieje. Generał Rządkowski stwierdził kilkakrotnie niesłychane braki w podległych mu Oddziałach. Daje się odczuć wśród wojska powszechny brak zaufania do obecnego kierownictwa D-tu Obrony Krajowej,

Do sądownictwa wojskowego również niema należytego zaufania, gdyż rzadko kiedy się udaje ukarać sprawców różnych grabieży i nadużyć. Pan Delegat wyjednał u Generała Żeligowskiego wydanie energicznych zarządzeń przeciwko szerzącemu się bezprawiu.

II./polityczna/.

Kierunek tak zw. "Krajowy" zawzięcie zwalcza Delegata Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to oczywiście głównie robota p. Abramowicza. Mowa jego wygłoszona na przyjęciu u Generała Żeligowskiego o "drażności Orła Polskiego" /gdy występuje bez pogoni / i o "Polskich Wojskach Okupacyjnych", która wywołała konsternację wśród zebranych, oraz artykuł wstępny półoficjalnej Gazety Krajowej z 9.l.b.r. nie potrzebują komentarzy. Wspomniany artykuł wyjaśnia znaczenie przyszłego wypowiedzenia się Sejmu za Polska czy Litwa w ten sposób, że pierwaze byłoby równoznacznym z oddaniem Polsce Wileńszczyzny bez zastrzeżeń, a więc przekreślenie dalszego bytu Sejmu i Rządu Wileńskiego. Drugie zaś bynajmniej nie znaczyłoby wcielenia Wilna do Litwy Kowieńskiej, byłoby tylko wypowiedzeniem się za łącznością Państwową "z Litwą", której przyszły stosunek do Polski określił dopiero Sejm Wielkiej Litwy

w Wilnie, wybrany po rozwiązaniu obu Sejmów dzielnicowych i bratnim zlanie się obu Rządów. Stanowisko to półoficjalnego organu p. Abramowicza znalazło już sympatyczny oddźwięk w miejscowej prasie litewskiej. Opozycja Komisji Rządzącej przeciwko delegatowi byłaby może w pewnych ramach i warunkach dopuszczalna, wyraźnie jednak wystąpienie jej przeciwko polityce Rządu i Sejmu Polskiego wywołać musi walkę, tym przykrzejszą, że Polsce na utrzymaniu fikcji Litwy Środkowej i jej Rządu Tymczasowego narazie zależy. Znamiennym odruchem Społeczeństwa miejscowego przeciwko polityce Komisji Rządzącej bezpośrednie zwrócenie się Sejmiku

Trocko-Wileńskiego in corpore do Pana Delegata wbrew protestowi Starosty Wileńskiego. Jawne wypowiedzenie się opinii publicznej przeciwko Komisji Rządzącej i jej nieudolnym Rządem doprowadziło do poważnego przesilenia "gabinetowego". Za przykładem pp. Engla i Jankowskiego podał się do dymisji i Dyrektor^{Szopa,}, wyciągając konsekwencje i odrzucenia swego wniosku o powszechną dymisję Komisji ze względu na sprzeczność jej składu obecnego ze stanowiskiem zajętem w sprawie Wilna przez Rząd Polski i opinię publiczną. Zastąpienie obecnych Dyrektorów polityków przez fachowców, mających za wyłączne zadanie doprowadzenie Kraju do Sejmu i uporządkowanie jego oplakanych stosunków wewnętrznych stało się powszechnym żądaniem.

Niedopuszczalnym jest zgoła udział Oddziału II. Departamentu Obrony Krajowej w tej akcji politycznej, wręcz wymierzonej przeciwko polityce Rządu Polskiego, gdyż nie inaczej można nazywać finansowe poparcie udzielane "Odrodzeniu", akcja wyborcza którego jest wybitnie federalistyczno-separatystyczna, pod względem zaś społecznym nie pożądana, o ile demagogia jej ma być uprzywilejowana w stosunku do innych znacznie popułatniejszych ugrupowań, jakimi są Straż Kresowa i Demokracja Chrześcijańska. Oddział II-gi tłumaczy swoją politykę, jakoby Odrodzenie weszło z nim w kontakt i prosiło o subsydjum z funduszków, przeznaczonych dla akcji plebiscytowych. Odnośne zarzuty przeciwko Oddziałowi II-mu Dep. Obr. Kraj. potwierdzają się, interwencja nierodajnych czynników stała się więc nieodzowną.

/-/ R O M E R

Rotmistrz.

Za zgodność odpisu: